



TYGODNIK SALWATORSKI

14.02.10 r. • PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 7 (791) • Rok 17

Prochem jesteś



PIOTR TOMDAJSKI

Jeszcze ostatnie dni karnawału, jeszcze ostatnie zabawy, jeszcze wielka radość. Radość to dobra rzecz. Byle nie była związana z grzechem. Byle z niego nie wypływała i do niego nie prowadziła. Radość jest wręcz obowiązkiem chrześcijanina. Tak niedawno słyszeliśmy: „Oto zwiastuję wam radość wielką (...) narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,10-11). A św. Paweł przypomina: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!” (Flp 4,4). Bo jeśli Chrystus zwyciężył śmierć, jeśli przed nami wieczne szczęście, jeśli dawanie siebie innym jest piękniejsze niż branie - to powodów radości jest bardzo wiele. Nie chodzi oczywiście o pusty śmiech, ale o wewnętrzną pogodę ducha, z której uśmiech łatwo jest wywołać na usta, nawet drobiazgiem. O pogodę ducha, która daje pokój tym, którzy są obok nas. Każdy, kto w swoim życiu przeżył prawdziwe nawrócenie, kto spotkał Boga naprawdę, wie, że pierwszym owocem takiego spotkania jest ogromna radość. Przedsmak Nieba. Radość, której przez długi czas nic nie zagłuszy, chyba że własny grzech. Dlatego nie mamy się bać zabawy, tańca, śmiechu, śpiewu. Tak wyrazimy swoją radość. Póki jest na to czas. Póki życie nam gra.

Bo jednak nie zawsze jest czas na tego rodzaju radość. Przychodzą dni, kiedy tak ciężko ułożyć wargi w uśmiech. Kiedy ocieramy łzy i wiemy, że minie jeszcze wiele czasu, nim przestaną płynąć. Do tego też mamy prawo. Są właśnie dwa ogromne błędy w myśleniu, często popełniane przez chrześcijan. Jeden, że chrześcijanin nie powinien brać udziału w ziemskich radościach i przyjemnościach, bo to cierpienie szybciej zbliża do Boga, Jezus za nas umierał, i na cierpieniu powinniśmy się skupić. A drugi, że chrześcijanin nie powinien płakać i smuć się, bo przecież Jezus zmartwychwstał i czeka nas wieczne szczęście. A przecież chrześcijanin nie przestaje być człowiekiem. Człowiekiem, który ma uczucia. Bóg nas stworzył razem z ogromnym bogactwem uczuć. Różnych uczuć. I one nie są złe. Są one normalną reakcją na to, co dzieje się wokół nas.

(dok. na str. 3)

W środę Popielec. Rozpoczynamy Wielki Post.

Jest to czas rozważania Męki Pańskiej i pogłębienia życia religijnego.

W Środę Popielcową Msze św. z obrzędem posypania głów popiołem na znak pokuty będą o godz. 6.30, 7.15, 8.00 i 9.00 oraz po południu o godz. 17.00, 18.00 i 19.00.

* * *

W tym dniu obowiązuje post ścisły i nie ma żadnej dyspensy. Ofiary na tacę w Środę Popielcową przeznaczone będą na kwiaty do Grobu Bożego.

Apostoł Narodów (XLIII)

Św. Paweł chce mówić do nas dzisiaj

LISTY WIĘZIENNE (cz. 2)

Kolejnym listem, jaki Paweł wystosował z więzienia, był list adresowany do wspólnoty w Efezie. Efez oraz tamtejszy Kościół był Pawłowi doskonale znany, gdyż w mieście tym apostoł przebywał przez trzy lata – to tu głosił Ewangelię, to tu założył chrześcijańską gminę. Wielu spośród egzegetów snuje przekonanie, że list ten w zamiarach apostoła miał stanowić rodzaj pisma przeznaczonego do odczytania jeszcze w kilku innych Kościołach Azji Mniejszej, a wśród nich również w Efezie.

II. List do Efezjan

1. Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa

Treść listu, jaki Paweł skierował z Rzymu do chrześcijan efeskich, jest głęboko teologiczna. Egzegeci podkreślają, że fragment mówiący o Kościele jako Ciele Chrystusa stanowi szczyt rozwoju myśli teologicznej autora. Jej elementy mogliśmy odnaleźć w innych pismach Pawłowych, jak chociażby w Liście do Rzymian. Czytamy tam w jednym z fragmentów: „Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie” (Rz 12,4-5).

Św. Paweł stara się ukazać swoim adresatom misterium Chrystusa w Kościele oraz powołanie grzesznych ludzi do życia w Chrystusie, którego Bóg „wskrzesił (...) z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem, wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem” (Ef 1,20-23).

(dok. na str. 5)

Ferie

Czas ferii zimowych to raczej nietypowy okres pielgrzymowania do Rzymu, jednak - wbrew wszelkim obawom - okazał się czasem wymarzonym, by w miarę spokojnie, poza szczytem turystycznym spędzić kilka uroczych dni w Wiecznym Mieście, zwiedzając i nawiedzając miejsca święte.

Odległość między Katowicami a Rzymem można pokonać samolotem w ciągu ok. 1 godziny 40 minut, lecz niestety, trzeba doliczyć czas dojazdu do lotnisk i niezbyt przyjemnych, a obecnie dość szczegółowych kontroli przed wejściem na pokład samolotu.

Ciekawostką był "przeskok termiczny" z ok. - 24 stopni C w Krakowie do ok. + 10, po wylądowaniu w Rzymie, zresztą bardziej odczuwalny przy powrocie, gdy ze skapanego w słońcu Rzymu przyszło nam wrócić na szaro zamgloną, przenikliwie zimną ojczyzną ziemię, gdzie dopiero koło południa opadająca mgła pozwoliła się przebić ostremu słońcu, odsłaniając uroki prawdziwej, mroźnej zimy.

W Rzymie temperatura ok. + 10 stopni utrzymywała się przez cały czas naszego pobytu i sprzyjała intensywnym spacerom po mieście. Nawet ulewny deszcz, jaki zdarzył się pewnego dnia podczas zwiedzania Panteonu, pozwolił nam doświadczyć i naocznie sprawdzić przebieg jedyne w swoim rodzaju zjawiska, podczas którego strugi deszczu, wlewającego się przez 9-metrowej średnicy otwór w kopule świątyni, ginęły w sprytnie skonstruowanej posadzce.

Podczas pobytu w Rzymie zamieszkaliśmy w gościnnym Domu Polskim Jana Pawła II przy Via Cassia 1200, ok. 12 km od centrum. Przywitał nas ksiądz dyrektor i pracująca tam siostra zakonna. Dom położony w rozległym, starannie utrzymanym ogrodzie, spełnił wszystkie oczekiwania pielgrzymów. Oprócz miejsc noclegowych w wygodnych pokojach jest tu obszerna kaplica, w której codziennie odprawiana jest Msza św. (podczas naszego pobytu - z codzienną homilią nawiązującą do bieżących czytań, w czym przejawia się troska tutejszych kapłanów o owocne przeżycie tych szczególnych, pielgrzymich rekolekcji), a każdy dzień kończy się wspólną modlitwą, na której gromadzą się uczestnicy wszystkich grup pielgrzymkowych i stali mieszkańcy Domu. W jadalniach można skorzystać z wykupionych posiłków, bądź spożyć własne. Koło domu jest rozległy parking. Z okien rozciąga się wspaniała panorama na pasmo gór zamykających daleki horyzont. Dom został poświęcony w 1981 roku przez Papieża Jana Pawła II. Obecnie wszystkie ściany długich korytarzy zdobią niezliczone obrazy podarowane niegdyś Ojcu Świętemu przez pielgrzymów z Polski. W Domu mieści się także Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II. Panuje tu serdeczna, rodzinna atmosfera, a gospodarze chętnie służą pomocą i radą.

Za 16 euro można kupić bilet tygodniowy na wszystkie środki komunikacji miejskiej (autobusy, metro, kolejka), którymi wygodnie i bez ograniczeń można dojechać do każdego miejsca w tym rozległym mieście. Rzym posiada charakterystyczną kolorystykę, co można zauważyć już z samolotu. Jest to ciepły, piaskowo-różowy odcień budynków zbudowanych z trawertynu, który ładnie komponuje się z zielenią. Niestety, w wielu miejscach mury zabudowań, a nawet całe wagony metra czy kolejki (łącznie z oknami), pokryte bywają szaro-brudnym graffiti, co natarczywie przypomina o tym, że żyjemy w zglobalizowanej, a może bardziej w "zandalizowanej" Europie, w której piękne miasta tracą swoje niepowtarzalne oblicza, wyjątkowy urok i charakter.

Zwiedzanie Wiecznego Miasta zaczęliśmy od zabytków antycznych, by poprzez kolejne okresy historyczne dotrzeć do współczesności, nie gubiąc po drodze zostawionych przez wieki pamiątek związanych z Polakami i z Polską. Ponieważ jednak była to pielgrzymka, skupiliśmy uwagę na obiektach sakralnych, związanych z wielkimi postaciami świętych - filarów Kościoła, na grobach których wzniesiono najważniejsze świątynie. Przede wszystkim nawiedziliśmy cztery bazyliki większe: św. Piotra na Watykanie, św. Pawła za Murami, św. Jana na Lateranie i Matki Bożej Większej (Śnieżnej). Wszystkie te bazyliki posiadają Bramy Święte

zwykle zamurwane lecz otwierane w latach jubileuszowych na pamiątkę słów Chrystusa: "Ja jestem bramą, kto przeze Mnie przejdzie, ten będzie zbawiony". Nawiedzając cztery bazyliki większe i odmawiając modlitwę w intencjach papieskich, można uzyskać odpust zupełny. W każdej z tych świątyń, mimo wielu zwiedzających, otwarte są kaplice, w których cały czas adoruje się Najświętszy Sakrament. Dzięki temu każdy pielgrzym może znaleźć chwilę wyciszenia sam na sam z Panem Bogiem. Jest to bardzo istotne, by wśród wielu doznań i przeżyć estetycznych, związanych z obcowaniem z wielką sztuką i architekturą, nie zapomnieć o tym elemencie, który nadaje najgłębszy sens wyprawie pielgrzymkowej. Jest coś wzniosłego, a równocześnie niesłychanie radosnego w tym, że można na jakiś czas oderwać się od codzienności, od obowiązków zawodowych i z rodziną lub z grupą przyjaciół czy znajomych wypocząć w taki sposób. To tyle nowych, pięknych miejsc, tyle wrażeń!

Dla nas, Polaków, w obecnym momencie dziejów, jednym z najważniejszych miejsc w Rzymie są Groty Watykańskie, a w nich usytuowane tuż przy grobie św. Piotra miejsce spoczynku Ojca Świętego Jana Pawła II. Jak niegdyś wielu z nas przybywało na spotkanie z "naszym" Papieżem, tak dziś przyjeżdżamy, by uklęknąć przy Jego grobie, złożyć hołd największemu z Polaków i powierzyć Mu siebie, nasze sprawy, wierząc, że On wciąż, nieustannie oręduje za nami u Boga.

Tak, na wiele sposobów, przez wieki, od świętych: Jacka i Czesława z Odrowążów, św. Stanisława Kostkę, Erazma Ciołka, Mikołaja Kopernika, Mickiewicza, Siemiradzkiego i wielu, wielu innych wybitnych Polaków, spłotyły się losy Polski i Italii, a przez Papieża Polaka - losy Krakowa i Rzymu. Gdy Henryk Sienkiewicz za powieść "Quo vadis" otrzymał nagrodę Nobla, miał powiedzieć, że każdy kulturalny człowiek powinien mieć dwie ojczyzny: jedną swoją, a drugą Italię. Można się z tym zgodzić lub nie, ale warto podjąć ten kierunek pielgrzymowania, by choć raz w życiu, stanąwszy na jednym ze wzgórz Wiecznego Miasta, mając przed oczyma jego wspaniałą panoramę, zadumać się nad historią i zachwycić się pięknem świata.

ba-sta

Anioł Pański 7 lutego 2010

Wiara w Boga i Jego miłosierdzie są konieczne, by słaby i grzeszny człowiek mógł zostać powołany do bycia apostołem Dobrej Nowiny – przekonywał Benedykt XVI podczas spotkania z wiernymi. Wystarczy, że uznamy swoją nędzę, kruchość i z pokorą zaufamy Panu, a Ten wezwie nas i uczyni nieustraszonymi głosicielami zbawienia. Przykładami takich ludzi, których Bóg – mimo ich ułomności – powołał, są prorok Izajasz oraz apostołowie Piotr i Paweł. „W tym Roku Kapłańskim prosimy Pana zniwa, by wysłał robotników na swoje żniwo i aby ci, którzy odczuwają zaproszenie Pana, by iść za Nim, po niezbędnym rozeznaniu potrafili w wielkoduszny sposób odpowiedzieć Mu, nie licząc na własne siły, lecz otwierając się na działanie Jego łaski” - wzywał Ojciec Święty.

MŁ

Do 27 lutego w Filii 16 Krowoderskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Królowej Jadwigi 37 B, czynna jest

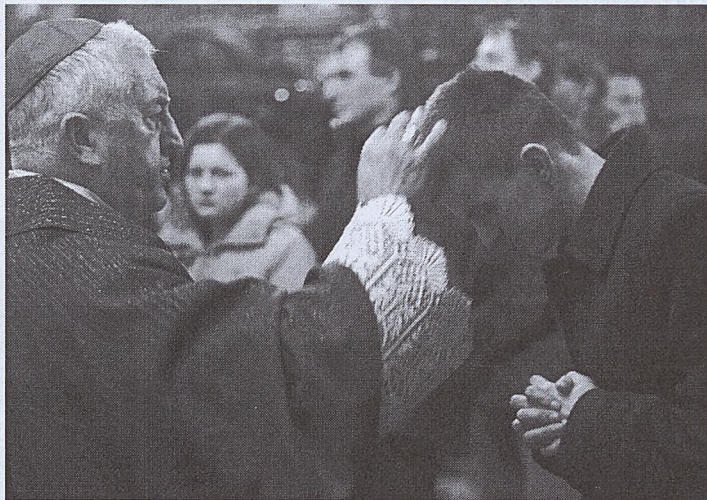
**wystawa prac Jerzego Pulchnego pt.
„Planty, parki, ogrody...”**

Na wystawie zaprezentowano 14 obrazów wykonanych pastelami olejnymi.

Wystawa czynna w godzinach pracy biblioteki:
poniedziałki, środy, piatki 12-19
wtorki 9-16
czwartki 11-16

Prochem jesteś

(dok. ze str. 1)



PIOTR TUMIDAJSKI

Jezus - jako człowiek - nie krył swoich uczuć. Gdy szedł na wesele, na ucztę - cieszył się ze wszystkimi. Ale gdy nadszedł czas cierpienia, Jezus płakał, Jezus się bał, Jezus szukał pociechy. Czasem chcemy być silniejsi od Niego, ale to nasza pycha. To nie przyniesie nic dobrego. Zuboży jedynie nasze człowieczeństwo. Mamy prawo do uczuć. Czasem wręcz mamy obowiązek współczuć. Kiedy patrzymy na ludzkie cierpienie naturalnym odruchem jest nasz współczujący ból. Tylko chory człowiek nie odczuwa nic. A cóż powiedzieć, gdy ktoś cierpi dla nas? Gdy ktoś cierpi przez nas? A tak właśnie cierpiał Jezus.

Wchodzimy w czas Wielkiego Postu. Potrzebny jest nam taki czas wyciszenia, spojrzenia na Krzyż. Czas, gdy uświadamiamy sobie, że jest COŚ ważniejszego niż ten świat, niż to nasze krótkie życie. W Środę Popielcową usłyszymy kolejny raz: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”. A jeśli tak, to warto ten czas na ziemi przeżyć trochę inaczej, głębiej. Zatrzymać się i spojrzeć na siebie. Na to co zrobiłam i co chcę zrobić. Ile dałam innym i ile chcę dać. Ile wzięłam od Boga i ile chcę wziąć.

Środą Popielcową rozpoczyna się 40-dniowy post, na wzór Jezusa, który tyle dni przebywał na pustyni, poszcząc przed rozpoczęciem swojej misji. Czterdzieści dni trwał także potop, po którym Bóg zawarł przymierze z Noem. Izraelici pielgrzymowali przez pustynię czterdzieści lat. A Mojżesz 40 dni przebywał na Górze Synaj, gdzie otrzymał od Boga Dekalog.

Na początku chrześcijaństwa przygotowanie do Świąt Zmartwychwstania trwało tylko czterdzieści godzin, później tydzień. Dopiero w liście pasterskim z okazji Wielkanocy z 334 r. św. Atanazy z Aleksandrii pierwszy raz wspomina o czterdziestu dniach postu.

Gest posypania głów popiołem znany był w wielu kulturach, w Egipcie, Grecji, u Indian. W Biblii czytamy o tym w Księdze Jonasza i Joela. Liturgiczny zwyczaj w chrześcijaństwie pojawił się dopiero w VIII wieku, a w XI papież Urban II wprowadził go jako zwyczaj obowiązujący w Kościele, podobnie jak zwyczaj palenia palm poświęconych w Niedzielę Palmową ubiegłego roku, z których ten popiół pochodził.

BS

Rada i Zarząd Dzielnic VII Zwierzyniec

ul. Prusa 18, 30-117 Kraków (wejście od ul. Salwatorskiej)

tel. / fax 421-56-66, tel. 429-90-47

e-mail: rada@dzielnic7.krakow.pl

Biuro zaprasza mieszkańców:

poniedziałek - piątek w godzinach: 11.00 – 13.00

Jutrznia

„Ecce Homo – oto Człowiek”,
Piłat wskazał Go ludowi.
Stwórca nieba, Król miłości
przed sąd ludzki postawiony.

Syn przedwieczny Przedwiecznego,
który włada przestworzami,
przyjął trudny los człowieka,
chciał zamieszkać wśród wygnanych.

Dziś Go swoi osadzają,
słowa prawdy znieść nie mogą;
odrzucają niepojętą
moc w słabości utajoną.

Królu cierniem uwieńczony,
znieważony i oplwany,
cały się zamieniasz w Serce...
Króluj nam, bądź naszym Panem.

s. Agnieszka Koteja
(Godzinki)



PIOTR TUMIDAJSKI

Popielec

(...)
My posypani popiołem, złączeni wieczną obietnicą
Stajemy przed Tobą Panie żywotem utrudzeni
My, pyszni, mądrzy, wielcy, przepojeni nadzieją
Szukający w samotniach życia Bożej miłości

Zapalasz dla nas Boże łuny niebiańskich zórz
Słońce roztacza promyków wiecznych oblicze
Kwiat zakwita wśród skalistych gór
A ty człowieku masz kamienne serce

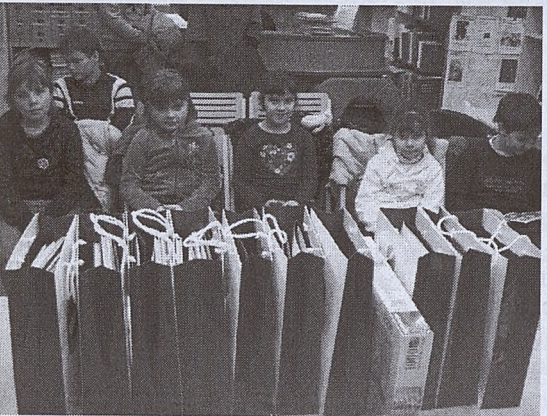
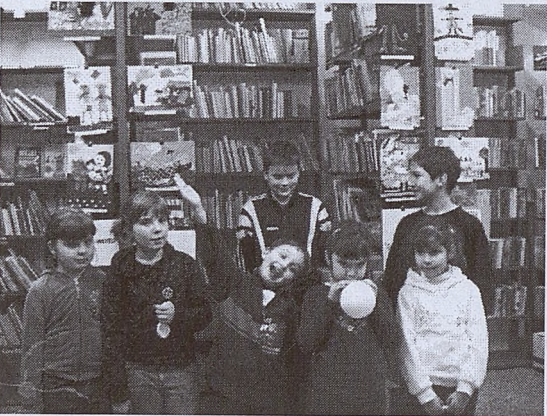
Łuną spłonęły już gwiazd zwiastuny
Doskonałość brzasku wróży życia wschód
Przepelnij Boże sumienia wiarą w ufnej nadziei
Dla odnowy dusz niespokojnych i niewiernych serc

Ewa Chętnik-Donatowicz

Świat baśni braci Grimm

Akurat 4 stycznia tego roku minęła 225. rocznica urodzin jednego z braci najsłynniejszej spółki autorskiej - Jacoba Grimm. Ich pisarstwo weszło do kanonu światowej literatury baśniowej.

Najczęściej na dobranoc nasze babcie bądź mamy opowiadały lub czytały nam baśnie o „Czerwonym Kapturku”, „Jasiu i Małgosi” czy też „Kocie w butach”. Chcąc uczcić krainę dzieciństwa, ogłosiłam konkurs plastyczny p.t. „Świat baśni braci Grimm”. Właśnie nadeszły ferie zimowe część dzieci nie mogła wyjechać na zimowisko, miały wolny czas, mogły go więc spędzić pracowicie i twórczo. Wybraną scenkę baśniową należało wykleić z resztek tkanin i pasmanterii - jest to tzw. ilustracja gałgankowa, w Polsce mistrzynią tego gatunku jest Ewa Kozyra-Pawlak, a ilustrowana przez nią „Księżniczka na ziarnku grochu” Andersena jest prawdziwym majstersztykiem.



Większość prac konkursowych powstała w bibliotece, a efekty były zdumiewające...

Tematycznie prym wiodła baśń o „Jasiu i Małgosi”, bo powstały aż trzy ilustracje, następnie „Czerwony Kapturek” i „Roszpunka” po dwie

prace, indywidualnie: „Krasnoludki”, „Baśń o dwóch braciach” oraz „O rybaku i złotej rybce”. Choć wiek uczestników był znacząco zróżnicowany – najmłodsi 6 lat, najstarsi 12 – wszyscy świetnie sobie poradzili.

Konkurs zainaugurowała debiutująca Sandra Kędzior (11 lat) – ona to wykleiła słynną parę Jasia i Małgosię ze sznurka i kolorowej muliny, wykazując się przy tym fantazją i poczuciem humoru. Uzdolniony plastycznie sześciolatek Filip Litwa wykreował urzekająco czarodziejską scenkę w ogrodzie przed pałacem z rajskim ptakiem – całość w bardzo wyrafinowanej kolorystyce („Baśń o dwóch braciach”), rok starsza Jagoda Machejek wykonała perfekcyjnie scenkę przy przepięknie wymyślonej chatce z pierników w kształcie serc, z nadlatującą czarownicą na miotle znad kwiecistej góry („Jaś i Małgosia”) - przy okazji wykazała się mistrzostwem kompozycji i harmonii. Jej starszy brat Jan przedstawił scenę połowu złotej rybki – praca utrzymana w ciekawej gamie kolorystycznej, bardzo efektowna.

„Czerwony Kapturek” w towarzystwie wilka ponad sześciolatek Karoliny Sadek przyciąga uwagę przez mocne kontrasty czerwieni i zieleni, pięknie dobrane materiały oraz kunszt stroju i nastroju. Udanym debiutem jest „Roszpunka” sześciolatek Dominiki Dobruckiej, wyglądająca przez okienko w wieży z wypuszczonym na zewnątrz długim złotym warkoczem w oczekiwaniu na wybawcę, praca urokliwa i subtelna. Dziewięcioletnia Anita Adamczak podeszła nieco inaczej do tego samego tematu – stworzyła piękny romantyczny portret Roszpunkki, skupiając uwagę zwłaszcza na jej opadających falująco włosach splecionych w wyjątkowo gęsty warkocz na tle bardzo dekoracyjnej materii.

Dużo uroku ma też praca Julii Kijak przedstawiająca siwobrode ko-



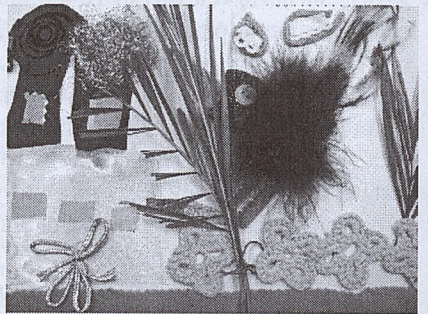
Roszpunka. Anita Adamczak



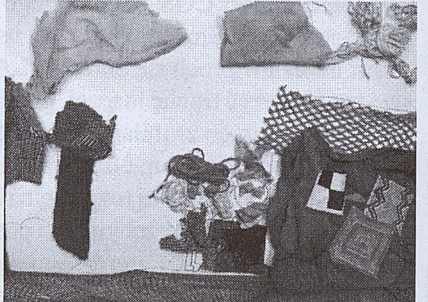
Zestaw prezentowy



Tworzenie



Filip Litwa



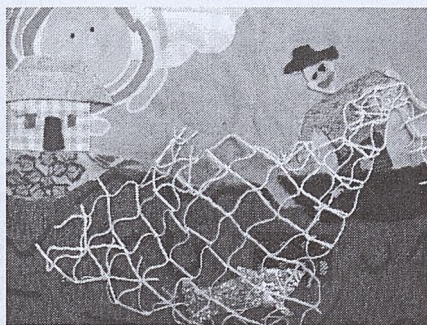
Jaś i Małgosia. Karolina Kijak



Jaś i Małgosia. Jagoda Machejek



Krasnoludki. Julia Kijak



Połów złotej rybki. Jan Machejek

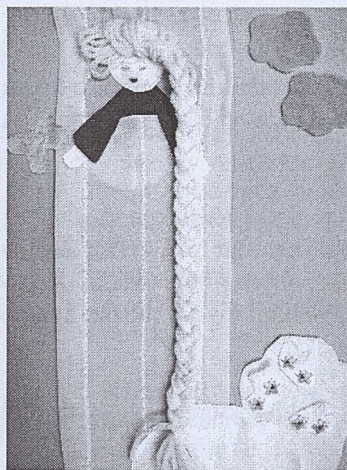
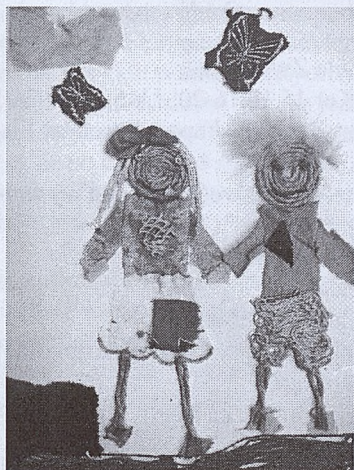
lorowe krasnoludki z baśni o tym samym tytule. Obrazek jej starszej siostry Karoliny przedstawia scenkę z „Jasia i Małgosi” – całość jest rozedrgana i rozwichrzona i bajecznie kolorowa.

Jeszcze pozostawał nam groźny wilk w czepeczku babci, oczekujący w łóżku nadejścia Czerwonego Kapturka – praca najstarszego dwunastoletniego uczestnika – Jakuba Filipczyka – stworzona bogactwem środków wyrazu i techniki, wysmakowana kolorystycznie.

W bibliotece zapanowało królestwo bajki – wystawa potrwa, aż do końca maja.

Wszyscy zostali wyróżnieni i nagrodzeni książkami w języku polskim, a nawet niemieckim, oraz nagrodami rzeczowymi za sprawą naszych fundatorów z Goethe-Institut, Wydawnictwa „Jaś Czytalski”, Krowoderskiej Biblioteki Publicznej oraz paru osób prywatnych, które chcą pozostać anonimowe. Naszym darczyńcom serdecznie dziękujemy, dzieci są zachwycone i szczęśliwe.

tekst i foto Barbara Zajączkowska



Jaś i Małgosia. Sandra Kędzior Czerwony Kapturek Karolina Sadek Roszpunka. Dominika Dobrucka Czerwony Kapturek. Jakub Filipczyk

Św. Paweł chce mówić do nas dzisiaj

(dok. ze str. 1)

2. Chrześcijanizm jednym organizmem

Apostoł w swoim liście wskazuje, że pochodzenie – czy żydowskie, czy pogańskie – nie ma żadnego znaczenia, albowiem wszyscy chrześcijanie należą do jednego Kościoła, a więc stanowią jeden organizm, w którym znikają uprzednie różnice czy to religijne, społeczne, narodowościowe, czy też rasowe. Natomiast uzewnętrzniła się jest widoczne – jak w organizmie fizycznym – wspólne działanie. Dlatego też św. Paweł będzie mógł stwierdzić: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (4,4-6).

Stąd też jeden z czołowych egzegetów i znawców teologii Pawłowej, jakim jest Romano Penna, w komentarzu do tego fragmentu Listu do Efezjan stwierdza: „Gdyby Paweł powiedział jedynie, że Kościół lub chrześcijanie tworzą i są jednym ciałem, wszystko byłoby łatwe do zrozumienia: chciałby wtedy jedynie uczynić aluzję do faktu, że wspólnota kościelna jest jednorodna, a równocześnie różnorodna, jak każda uporządkowana społeczność przeciwstawiona rozczłonkowanemu zbiorowisku. (...) Ciało Chrystusa nie oznacza [jednak] sumy chrześcijan, ale jest czymś więcej; nie my tworzymy go, gdyż jest darem już preegzystującym przed naszym włączeniem do Kościoła. (...) O tym Kościele, a nie o niczym innym, mówi się wyraźnie, że jest Ciałem Chrystusa” (Św. Paweł z Tarsu, Kraków 2006, s. 158-160).

Również mistrzowie życia duchowego, omawiając te fragmenty Pawłowego Listu, wskazują, że zachodzi specjalna łączność pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Pojęcie Kościół - Ciało Chrystusa uzależnia bowiem istnienie i działalność wspólnoty (Kościół) od swojego Założyciela (Chrystusa). Każdy żywy organizm potrzebuje do swojego wzrostu i rozwoju soków ożywczych. Kościół tym różni się od zwykłego organizmu, że swoje siły ożywcze i możliwość wzrostu bezpośrednio czerpie od Chrystusa.

3. Aktualność Pawłowego nauczania o Kościele

Jak zawsze przy tej okazji rodzą się pytania. Po pierwsze: co dla nas, chrześcijan żyjących na przełomie XX i XXI wieku, oznacza to Pawłowe nauczanie o Kościele? Po drugie: Jakie ma ono swoje konsekwencje praktyczne? Po trzecie: Jak my sami interpretujemy słowa Apostoła Narodów o Kościele, chociażby wtedy, gdy słyszymy je podczas niedzielnej Mszy świętej, albo gdy sami czytamy jego Listy?

Św. Paweł nieustannie zachęca nas do podjęcia refleksji nad naszym stosunkiem do Kościoła. Żyjemy w określonym środowisku społecznym. W tym też środowisku – rodziny, parafii – staliśmy się chrześcijanami i wzrastaliśmy duchowo. Inni członkowie tego środowiska – szkoła, bądź inne jeszcze instytucje – pomagali nam dojrzewać. Chociaż w części mieli oni też wpływ na nasze powołanie, które w określonym momencie stało się naszą życiową drogą i spowodowało, że zaczęliśmy należeć do Kościoła w jeszcze inny, pełniejszy sposób. Może więc należałoby zastanowić się jak my, dzisiaj, z pewnej perspektywy, patrzymy na Kościół – zarówno na ten powszechny, jak i ten w naszej Ojczyźnie? Niewątpliwie jest on dla nas instytucją bliską i nieobojętną. Niejednokrotnie przecież z wielką uwagą i zainteresowaniem śledzimy różne wydarzenia z jego życia; komentujemy takie czy inne postawy, zachowania, decyzje. Patrząc na to wszystko można nieraz odnieść wrażenie jakbyśmy stali z boku tej wspólnoty i biernie przypatrywali się rozwojowi wydarzeń.

Apostoł, prezentując nam swoją relację do Kościoła, niejako nakazuje nam, byśmy konfrontowali ją ze swoją. Jak pamiętamy, niezwykle mocno angażował się on w życie zakładanych przez siebie wspólnot chrześcijańskich i bardzo troszczył się o ich duchowy rozwój, a kiedy była taka potrzeba z wielką cierpliwością i precyzją tłumaczył i wyjaśniał trudne niekiedy kwestie teologiczne i moralne. Razem z wierzącymi cieszył się, gdy dostrzegał wzrost ich wiary, ale też nie bał się wyrażać swojej krytyki, gdy chrześcijanie schodzili ze słusznie obranej drogi. Wszystkich traktował jako należących do tego samego Ciała. Rodzi się więc jeszcze inne pytanie, a mianowicie: Jak zrozumieć postawę tych, którzy dzisiaj w rozmaity sposób osłabiają tę wspólnotę?

Może czas zbliżającego się Wielkiego Postu będzie sprzyjał refleksji i zastanowieniu się nad tymi tematami.

ks. Krzysztof Biros



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedzielę 14 lutego taca przeznaczona będzie na pokrycie energii elektrycznej w naszym kościele. Za składane ofiary składamy "Bóg zapłać".

Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek o godz. 19.00.

Od Środy Popielcowej przypadają kwartalne dni modlitw o ducha pokuty, o dobre odprawienie rekolekcji, o pojednanie z Bogiem i bliźnimi.

Nabożeństwa "Drogi Krzyżowej" w piątki Wielkiego Postu będą dla dzieci o godz. 17.30, a dla starszych o 18.15. Gorzkie Żale w każdą niedzielę o godz. 18.00. Za pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żalów w Wielkim Poście można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

Zachęcamy do czytania prasy katolickiej, którą można nabyć w przedsiönku kościoła.

20-lecie reaktywacji Caritas

Caritas Archidiecezji Krakowskiej obchodziła 20-lecie reaktywacji. Z tej okazji wręczone zostały medale „Bogaci Miłosierdziem”. Komitet Pomocy, przekształcony później w Caritas, powstał w 1915 roku z inicjatywy bpa Adama Sapiehy. W 1950 roku dekretem komunistycznych władz przerwano jej działalność. Oficjalną pracę podjęto w 1990 roku. W 2009 roku Caritas przekazała najuboższym ponad tysiąc ton żywności, pomaga kilkudziesięciu tysiącom osób rocznie

Kalendarzyk liturgiczny:

*** **14 II (niedziela)** - 6. Niedziela Zwykła -

Czytania mszalne: Jr 17,5-8; 1 Kor 15,12.16-20; Łk 6,17.20-26 - świętych Cyryla (mnicha) i Metodego (biskupa), patronów Europy

- Rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu i wyzwolenie z innych nałogów

*** **15 II (poniedziałek)** - bł. Michała Sopoćki

*** **17 II (środa)** - Środa Popielcowa

- świętych Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów NMP

*** **19 II (piątek)** - trzeci piątek miesiąca - dzień szczególnej modlitwy ku czci Miłosierdzia Bożego

*** **20 II (sobota)** - bł. Hiacynty i Franciszka Marto, dzieci z Fatimy

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II we współpracy z Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych Kapucynów organizują: **VII MIĘDZYNARODOWE I INTERDYSCYPLINARNE SYMPOZJUM - BIBLIA W KULTURZE ŚWIATA**

Symposium odbędzie się 18 lutego 2010 roku w auli seminarijnej przy klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie przy ul. Loretańskiej 11 w godzinach od 10-tej do 18-tej. Szczegółowy program: <http://upjp2.edu.pl>

W Krakowie

Było:

~ W Nowodworku odbył się kolejny, czwarty bal. Towarzystwo Przyjaciół I Liceum Ogólnokształcącego za pieniądze z balu (wstęp, aukcje) oraz składki fundują obecnym uczniom stypendia, czasem dopłacają do remontów lub fundują szkole jakąś pamiątkę (sztandar, mapy, kamery)

~ Temperatury poniżej -20 st. nie są czymś wyjątkowym, przychodzi, mniej więcej raz na 10 lat. Podczas zimy stulecia 1928/1929 r. temperatura spadała poniżej -30 st (najniższa w naszym mieście -38 st., ale w Żywcu poniżej -40°)

~ 7 lutego w Filharmonii Krakowskiej odbył się drugi koncert charytatywny, z którego dochód będzie przeznaczony na Klinikę Kardiologii Dziecięcej

~ Pod Sukiennicami archeolodzy odnaleźli głowę i szyję pochowanego prawdopodobnie w XI wieku konia. W średniowieczu grzebano czasem jeźdźca wraz z koniem, może to być także pochówek kultowy

Jest:

~ Połowa hali Sukiennic jest już po remoncie, handlowcy z budek na Rynku wrócili do swoich kramów. Teraz kolej na drugą połowę, która ma być gotowa do lipca

~ W Muzeum Etnograficznym możemy oglądać wystawę malarstwa ludowej Doroty Lampart "Wyrwany skrawek nieba"

~ Krakowski sanepid ma już nowoczesny aparat do badania w organizmie prawie wszystkich wirusów i bakterii, w tym próbek na świńską grypę, które wcześniej trzeba było wozić do innych miast. W lutym spodziewana jest druga fala grypy

~ Łódź na Wiśle ma 30 cm (przy brzegu jest kruchy, nie wolno więc po nim chodzić). Jeśli mrozy potrwają dłużej, przy pierwszej odwilży grozić będzie powódź (popękana kora utworzy zatory)

~ Od lutego w Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Basztowej 22 raz w tygodniu (poniedziałki w g. 13-16) dyżuruwać będzie Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

Będzie:

~ 29 marca rozpocznie się kolejny Festiwal Misterium Paschalia. Festiwal odbywa się zawsze w Wielkim Tygodniu, a w tym roku Rada Miasta przyznała na niego 2 mln zł

~ Krakowska spopielnia będzie w Podgórkach Tynieckich na terenie przysiółka cmentarza (w planie na 20 tys. miejsc). Z trzech stron cmentarza są lasy, z czwartej autostrada, nie było więc protestów mieszkańców

~ Nowym kierunkiem na Politechnice Krakowskiej będzie w przyszłym roku biotechnologia (na Wydziale Inżynierii). Dojdzie także 19 nowych specjalności, m.in. technologie multimedialne, teleinformatyka, chemia i technologia kosmetyków, inżynieria kliniczna, biomechanika urazów

~ W Krakowie nie będzie eurobiura, wygrał Wrocław

~ Trwają przygotowania do ponownego pobierania opłaty klimatycznej od turystów. Według nowych przepisów nie byłoby to możliwe. Kraków otrzymał jednak takie prawo w 2004 roku według starych przepisów, a ponieważ wygrał sprawę w sądzie, może dalej działać zgodnie z nimi, aż do ich zmiany. To dla Krakowa zysk ok. 2 mln rocznie

Być może:

~ 66-letni inwalida, który na zabytkowym motorze SHL zdobył dwa lata temu Monte Cassino, w tym roku wybiera się na komarze (też historyczny motorower) z Krakowa na Grunwald. Szuka towarzyszy podróży, którzy jeszcze posiadają komara

~ Coraz bliżej decyzji powstania grzebowiska dla zwierząt przy ul. Reduty (ok. 50 arów pomiędzy torami)

opr. BS

Płytoteka kultury, subiektywnie ... po czasie

Zapewne Piotr Skrzynecki z pełnym wzdychaniem wypowiedziałby słowa: ileż to czasu minęło od ostatniego spotkania. No cóż, subiektywizm odbioru muzyki czasami rozleniwia, doprowadzając do przerwy cyklu. Wydaje się, że może to wyjść zarówno autorowi jak i Czytelnikom na dobre. Taka „leniwa” przerwa umożliwiłaby spokojniejsze i bardziej obiektywne podejście do sprawy (chyba po raz pierwszy użyłem słowa obiektywne w cyklu o antagonistycznym tytule sic!).

Niech więc nie zdziwi fakt, że jedna z najbliższych recenzji płytowych będzie dotyczyć pozycji, która zagościła na łamach Tygodnika. Tak to jednak jest, że po czasie, „dorasta się” do magii dźwięku zapisanego na srebrnym krążku. Zapowiadana recenzja będzie pewnego rodzaju „wyznaniem grzechów autora, swoistym *mea culpa*. Ale to dopiero przed nami.

Płyta „Ce Diabolo Chant” była pierwszym wydawnictwem należącym do Wytwórni Decca niszowego wydawnictwa L'Oiseau-Lyre. Słowo niszowe w tym wypadku ma wydźwięk jak najbardziej pozytywny, obecny rynek fonograficzny ewoluje w dobrym kierunku. Wielkie wytwórnie, związane z „sławami” świata muzycznego, zapominają o nowych artystach - co w przypadku tej płyty, dowodzi o ich geniuszu. Genialni artyści kontraktowani z małymi wytwórniami mają możliwości zabłysnąć na firmamencie świata muzycznego. Sprawa wydaje się jednoznaczna, co komplikuje chyba jedynie istnienie wytwórni maestro Savalla. Ale w tym przypadku to artysta założył wytwórnię, niezadowolony z współpracy m.in. z Astree, a nie wytwórnia zaferowała współpracę z artystą.

Wracając zaś do samego nagrania, jest ono niejako inauguracyjne dla brytyjskiego The Medieval Ensemble of London. Sam tytuł nawiązuje do diabolicznego pojmowania w średniowieczu sakralnej muzyki opisującej życie dworskie, czy też opiewającej przyjemności z życia doczesnego (a w zasadzie sfery związanej z romansami, o których bajali trubadurzy i przypadkowi, samouczący się muzycznego fachu grajkowie). Wykonanie londyńczyków pełne jest werwy, kolorytu, fakturowości, przejmuje słuchacza. Przekonujące, doskonale zrealizowane, będące świetnym początkiem kariery w świecie medievalowej muzyki.

Piotr Tumidajski

„Ce Diabolo Chant”, The Medieval Ensemble of London Peter Davies, Timothy Davies, L'Oiseau-Lyre 2007

Zwierzyniecki konkurs literacki 2009

Publikujemy prace nadesłane na V edycję Zwierzynieckiego Konkursu Literackiego. Dziś przedstawiamy prozę fabularną Kai Studnickiej z Vc ze Szkoły Podstawowej nr 31.

Moja przygoda ze Smokiem

Nastąpił czwarty dzień wakacji, pakowałam właśnie swoje torby, gdy mama zawołała mnie na górę do pokoju.

Kiedy wróciłam moje rzeczy były już spakowane, najwyraźniej babcia nie miała co robić, ale ja chciałam jeszcze spakować książkę. Wsadziłam ją do walizki, lecz ona nie chciała się zamknąć, zaczęła wirować w koło i unosić się. Nie wiedziałam co się dzieje, więc wyskoczyłam na łóżko, a następnie z łóżka na walizkę, chwyciłam się jej i nie mogłam już puścić. Kręciło mi się w głowie i niczego nie widziałam, lecz nagle torba spowolniła obroty i zaczęła opadać w dół. Jakby tego jeszcze było mało, znalazłam się w jaskini Smoka Wawelskiego między innymi łazienka, kuchnia, sypialnia, mogłabym tak długo wymieniać. Mniejsza o to, Smoka wcale nie było w "domu". Zrobiłam sobie kanapkę, bo zwiedzanie po jaskini okropnie mnie wyczerpało. I nagle, niespodziewanie zjawił się Smok. Przeraziłam się i zaczęłam się cofać w nadziei, że mnie nie usłyszy. Niestety, pierwszym miejscem, w które zajął, była kuchnia, ale w końcu to smok, mogłam się tego spodziewać. Byłam bardzo, bardzo zszokowana, bo Smok bał się mnie bardziej, niż ja jego. Cały umazany tortem - zapomniałam wspomnieć, że na stole leżał ogromny tort, za który potwór zabrał się od razu - trząsał się ze strachu.

(dok. na str. 8)

Z serwisów informacyjnych



Wiktor Janukowycz wygrał wybory prezydenckie na Ukrainie, zwyciężając z premier Julią Tymoszenko.

8 lutego zmarł w Warszawie prof. Krzysztof Skubiszewski - minister spraw zagranicznych w latach 1989-1993, ekspert z zakresu prawa międzynarodowego. Miał 83 lata.

Przy klasztorze karmelitanek w Kolonii otwarte zostało archiwum Edyty Stein, w którym znajduje się ponad 25 tys. rękopisów tej świętej pochodzącej z Wrocławia.

Kardynał Henryk Gulbinowicz świętuje w tym roku trzy ważne rocznice związane z posługą w Kościele: 40. rocznicę święceń biskupich, 25-lecie purpury kardynalskiej oraz 60-lecie święceń kapłańskich.

W stolicy Filipin, Manili, zakończyło się azjatyckie spotkanie młodzieży organizowane przez wspólnotę z Taizé. Wzięło w nim udział 3 tys. uczestników z ponad 50 krajów.

W Niepokalanowie odbył się Ogólnopolski Zjazd Księży Egzorcystów, poświęcony m.in. odróżnianiu opętania od choroby psychicznej, dalekowschodnim metodom medytacji, a także aktualnym zagrożeniom duchowym.

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” Komisji Episkopatu Polski zebrало za pośrednictwem SMS-ów ponad 755 tys. złotych, które zostaną przeznaczone na pomoc misjonarzom.

W toruńskiej katedrze świętych Janów 19 lutego zostaną wystawione doczesne szczątki Mikołaja Kopernika, odnalezione w 2005 roku podczas prac archeologicznych we Fromborku. Na maj zaplanowano zaś symboliczny powtórny pochówek szczątków wielkiego astronoma w katedrze we Fromborku.

W 2009 r. Polska była jedynym krajem w Unii Europejskiej, który uniknął recesji, odnotowując realny wzrost PKB o 1,7% (średnia europejska to -5,8%). Agencja Fitch Ratings przewiduje obecnie, że wzrost gospodarczy Polski w 2010 r. wyniesie 2,3%.

Sąd w Sztokholmie uznał winnym dyskryminacji religijnej szwedzkie biuro pośrednictwa pracy za to, że wyłączało z programu szkoleń pewnego muzułmanina z Bośni, który nie chciał na rozmowie kwalifikacyjnej uściśnić ręki kobiecie.

Od 1 lipca br. żywność z upraw ekologicznych będzie obowiązkowo oznaczana logo Unii Europejskiej w postaci listka złożonego z unijnych gwiazdek na zielonym tle.

Fiński statek żeglujący po Bałtyku „zgubił” w ubiegłym tygodniu kontenery zawierające 21 ton groźnych substancji, w tym 7 ton produktów niebezpiecznych dla organizmów morskich. Prasa donosi też o zatopieniu na początku lat 90. radioaktywnych substancji z likwidowanych na Lotwie wojskowych baz rosyjskich.

Według amerykańskich badań zaprezentowanych w „Journal of the Science of Food and Agriculture”, jasne piwa jęczmienne wzbogacone ekstraktem z chmielu są najbogatszym źródłem krzemu - minerału, od którego zależy zdrowie naszych kości.

Po weneckim Lido przez pół roku będą jeździć testowe autobusy na ekologiczne paliwo z dodatkiem wyfloczyn z winogron. Odkryto, że dodanie resztek winogron powoduje obniżenie emisji szkodliwych substancji.

Nowe gry planszowe będą popularyzować życie i dokonania Ludwika Zamenhofa w 100-lecie zorganizowania ruchu esperanckiego w Białymstoku.

MGM

Malarka ze Zwierzyńca

W wieku 95 lat odeszła do Pana 21 stycznia 2010 roku Helena Papee Bożyk.

Zmarła studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1935-1939 na Wydziale Malarstwa pod kierunkiem Wł. Jarockiego, K. Si-chulskiego, St. Filipkiewicza, W. Weissa. Dyplom uzyskała w 1945 roku. Prace artystki znajdują się w muzeum w Łodzi i Krakowie (Muzeum Narodowe i kolekcje prywatne) oraz w Watykanie. Brała udział w wielu wystawach krajowych i zagranicznych (galowa wystawa Gala-Ausstellung) w Norymberdze, Złoty Medal Honorowy TPSP nadany w r. 1977 za portret Marii Malickiej, a także film biograficzny, nakręcony przez krakowskiego reżysera Grzegorza Kwintę). W 2001 roku miała indywidualną wystawę w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym.



PIOTR TUMIDAJSKI

Oprócz malarstwa wyróżniała się bogatym dorobkiem twórczym w dziedzinie witrażu (Kraków - siedziba Fundacji Sacrosong przy ulicy Jaśminowej oraz w kaplica Domu Księży Emerytów w Swoszowicach. W Watykanie znajdują się dary Artystki - witraż Matki Boskiej Różańcowej ofiarowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w imieniu Sacrosongu oraz obraz olejny „Bibickie Pucheroki”, wręczony w imieniu Koła Grodzkiego PTTK).

O jej twórczości tak pisał kiedyś Ignacy Trybowski: „(...) Obrazy Heleny Bożyk odznaczają się własnym charakterem. Nie hołdują abstrakcjonizmowi, będąc wyrazem refleksyjnej, wnikliwej obserwacji realnego świata i tego szczególnego źródła doznań interpretacją za pomocą rzetelnych umiejętności warsztatowych, biegłego posługiwania się rysunkiem i wrażliwości kolorystycznej. Te cechy talentu dają znać o sobie w indywidualny sposób zwłaszcza w ulubionej i wyspecjalizowanej przez artystkę tematyce portretowej, martwych natur i kwiatów (...) I wreszcie - sztuka witrażownicza Heleny Bożyk”.

Była członkiem m.in. Związku Polskich Artystów Plastyków, Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Międzynarodowego Centrum Witrażownictwa w Chartres, PTTK, współzałożycielem i honorowym prezesem Zwierzynieckiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich. Była jedną z pierwszych współorganizatorek uroczystych obchodów Roku Matejkowskiego w 1993 roku. Została odznaczona medalem "Kraków 2000", Złotym Medalem TPSP, dwukrotnie medalem "Narodowa Sztuka Polska".

Msza św. żałobna odprawiona została w środę, 10 lutego 2010 r. o godzinie 13.40 na Cmentarzu Rakowickim.

Pani Helena mieszkała na Zwierzyńcu, była matką znanego krakowskiego jazzmana Jerzego Bożyka. Przez członków Zwierzynieckiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich nazywana „Matką Grakchów”. Jej najbliższa rodzina również poświęciła się sztuce: mąż - Eugeniusz Bożyk (1912-1983), był scenografem filmowym i teatralnym, starszy syn - Jerzy - kompozytorem i piosenkarzem, młodszy - Piotr - prodziekanem Wydziału Form Przemysłowych Krakowskiej ASP. Najmłodsza członkini rodu Marta Bożyk działa jako artystka malarka, graficzka, projektantka witraży.

Piotr Tumidajski

Moja przygoda ze Smokiem

(dok ze str. 7)

Obydwoje na zmianę zaczęliśmy krzyczeć. Kiedy nie mieliśmy już siły krzyczeć, Smok kazał mi się wytłumaczyć z mojej wizyty w jego jaskini. Opowiadał mi o wszystkich zdarzeniach, o tym, że zwiędziałam jaskinię i o walizce, która przeniosła mnie w czasy królów, no i oczywiście smoków. Natomiast on powiedział mi, że ma na imię Rex, ma dopiero tysiąc lat, lecz wszyscy się go boją, gdy go widzą. Mieszka w tej jaskini od zawsze, lecz ludzie nadal się go boją. Najgorsze miało dopiero nastąpić. Biedny Smoczek był przerażony, bo usłyszał plotki o tym, że niejaki Szewczyk Dratewka ma go pokonać przez jakiegoś baranka z siarką w środku. Wielu próbowało pokonać Rexa, lecz żadnemu się to nie udało. Niekiedy znajdował ich wyczerpanych, leżących w którymś z pokoi, a innymi razy błakających się po jego mieszkaniu. Król był bliski płaczu, kiedy dowiedział się, że ostatni rycerz został przetransponowany na zamek. Kiedy zjawił się Szewczyk, król pokładał w nim wszelką nadzieję.

Zrozumiałam, że muszę jakoś pomóc biednemu Smoczku, a więc obmyślałam plan i zaraz na następny dzień wzięłam się do roboty. Uznałam, że porozmawiam z Dratewką, aby nie zabijał smoka, a więc o godzinie dziesiątej wyszłam z jaskini na spotkanie z Szewczykiem. Poprosiłam go, żeby nie podkładał Smoczku barana, ponieważ jest jeszcze mały. Chłopiec obiecał, że nic mu nie zrobi, ale nie wie, co począć, bo nikt nie może się o tym dowiedzieć. Powiedział mi, że zna magika mieszkającego w lesie Wolskim w starym dębie i możemy go poprosić, aby wyczarował Smoka, którego podłożymy jako prawdziwego. Oczywiście nie byłby to prawdziwy smok, lecz sztuczny. Wyruszyliśmy na wyprawę, chociaż nie trwała zbyt długo, w końcu lecieliśmy na Smoku. Kiedy już dolecieliśmy i odnaleźliśmy odpowiednią dąb, zapakaliśmy wielką kołatką w kształcie lwa, w tej samej chwili z drzwi wyszedł staruszek w przykrótkiej szacie, ku naszemu zdziwieniu. Wytłumaczyliśmy mu wszystko, a on zgodził się nam pomóc. Niestety, był jeden problem - ten czar miał działać do jutrzejszego południa, równo o godzinie dwunastej sztuczny Smok wybuchnie jak fajerwerki, a wszyscy pomyślą, że to Rex wybuchnął.

Mieliśmy dużo roboty. Najpierw Dratewka pobiegł do Króla Kraka i powiedział mu, że jutro w samo południe Smok zostanie pokonany i prosi, aby wszyscy mieszkańcy Krakowa wyszli pod jamę Smoczka. Nastąpił wieczór, musiałam natychmiast coś wymyślić, aby przetransportować smoka. Myślałam, myślałam i wymyśliłam - przypomniałam sobie o walizce i o bajce ze smokiem pt. "Smoczek i Smoczki"; przeniosłam go tam, kiedy pożegnałam się z Dratewką. Usiadłam na walizce i znów zaczęła wirować, przenosiliśmy się, obraz zaczął się rozmazywać. Wszystko wyglądało jak w kolorowance, Rex bardzo się ucieszył, spodobało mu się tam i postanowił tam zamieszkać. Odnalazł grotę, w której zamieszkał, poprosił mnie, abym odwiedzała go w każde wakacje. Zgodziłam się i obiecałam, że będę go odwiedzała, ale niestety, musiałam pożegnać się z moim przyjacielem, bo należało załatwić sprawę ze sztucznym Smokiem, a dochodziła już dwunasta godzina. Szybko wskoczyłam na torbę i powróciłam do dawnego Krakowa. Wybiło południe, smok był już podstawiony, baran stał u podnóża jamy. Niespodziewanie smok poruszył się i połknął przynętę, a następnie wskoczył do Wisły, zaczęło go palić w gardle, pił wodę z rzeki. Po chwili wyszedł na ląd i zanim zdążył wejść do jaskini - wybuchnął. Mieszkańcy byli zadowoleni, a Szewczyk Dratewka w nagrodę otrzymał połowę królestwa i rękę pięknej córki Króla Kraka. Wszyscy żyli długo i szczęśliwie, a ja szczęśliwie wróciłam do domu.

Po powrocie podeszłam do mojej mamy i opowiedziałam jej o tej historii. Trudno jej było uwierzyć, ale po kilku godzinach mojej nieobecności nie miała wyboru i przekonała się, że to prawda. Nigdy nie zapomnę tej przygody, była niesamowita!

Kaja Studnicka kl Ve

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nac), ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny),

Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michalco, Magdalena Łasak.

Najbliżsi współpracownicy: ks. Krzysztof Biros, Piotr Śliwiński, Maria Gracia Małecka, Marta Mardyta, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 012-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuski 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk, w sklepiku "U Dzicza" przy ul. Św. Bronisławy